

gli. To jest sprawa młodych koleń, i, choć mogłoby być niej, jestem optymistycznie nawiony do przyszłości, jestem zekonany, że po okresie stabilizacji w wolnym świecie, coraz więcej młodych, ideowych rodaw będzie włączało się w ten rt pracy niepodległościowej, órej celem ostatecznym jest zyskanie tych wszystkich artości, które naród polski strapo II wojnie światowej. Co do ego pobytu w USA, to zasadnym celem był kontakt z odiałem Rady Narodowej RP na tejszym terenie, a poprzez ten działa kontakt z polską niepegłościową społecznością w SA. Celem mego pobytu jest kże przedstawienie naszych zań, założeń i metody pracy tym szystkim, którzy się jeszcze w tuacji niedostatecznie orientu, a których pomocy potrzebuje- y.

— Często otrzymujemy listy od aszych czytelników, którzy pra- za zaangażować się politycznie. ytają oni co robić, do kogo się orócić? Można im zasugerować ilka rozwiązań, ale można też te laśnie grupy ludzi kierować do racy bardzo pożytecznej dla olski, wykorzystując ich twór- y entuzjazm jak i rozczarowa-

— Pizede wszystkim trzeba zacząc od nawiązania kontaktu z naszym środowiskiem niepodległościowym. Kontakt ten na terenie Stanów Zjednoczonych można nawiązać poprzez Delegata Rządu RP na Obczyźnie, płk. Aleksandra Kajkowskiego (1271 N. Northwest Highway, Park Ridge, IL 60068) lub zależnie od miejsca zamieszkania — nawią-

gdzie nie ma ogniw Skarbu Narodowego. Moznaby rozwinąć sieć tych ogniw...  
— Napomknął pan redaktor o Skarbie Narodowym. Otóż jest to podstawa finansowa naszej działalności, dlatego, że naczelne władze Rzeczpospolitej na Obczyźnie opierają swoją działalność, ażeby zachować niezależ-  
Ciąg dalszy na str. 3

ZDZISŁAW RURARZ

## ZAPOMNIANY HOLOCAUST

**Na półkach księgarskich ukazała się ostatnio wyjątkowo cenna pozycja, a mianowicie 300-stronicowa książka pt. "Forgotten Holocaust — The Poles under German Occupation 1939-1945", napisana przez świetnego historyka i znawcę spraw polskich, prof. Richarda G. Lukasa.**

Książka ta, wyjątkowo na czasie, pokazuje w sposób bardzo starannie udokumentowany nie tylko tragiczny los Polaków pod okupacją niemiecką, ale także samoobronę Polaków przed ludobójstwem i skomplikowane stosunki polsko-żydowskie. Książka przełamuje wiele tabu w tym względzie i śmiało stawia drażliwe problemy. Nic dziwnego więc, że książka już spotkała się z negatywną oceną niektórych historyków pochodzenia żydowskiego i nie jest to zapewne koniec.

Trzeba też na wstępie koniecznie podkreślić, że pozycja ta należy do typu prac wybitnie naukowo-badawczych. Posługując się bogatym materiałem źródłowym (prawie 300 pozycji), próbuje ona w sposób rzeczowy zbijać wiele narosłych nieporozumień i wręcz złośliwości na temat rzekomej winy Polaków za żydowski holocaust w okupowanej Polsce (bo był też i polski holocaust, który autor słusznie światu przypomina).

Tego rodzaju praca jest niewątpliwie wysoce potrzebna, ale rzecz jasna, nie załatwia sprawy. Nie jest bowiem rzeczą historyka dowodzenie racji z dziedziny filozofii czy nawet psychologii. Sprawa "winy" Polaków za żydowski holocaust należy właśnie do dziedziny filozofii i psychologii. Niemniej jednak autor oddaje Polakom olbrzymią przysługę traktując sprawę z punktu widzenia dowodu czysto materialnego, tzn. czy Polacy byli naprawdę w stanie pomóc Żydom w uratowaniu się od zagłady czy nie? Jego udokumentowane dowody na to, że jednak nie — są tu

aż nadto przekonywujące. Zresztą stawia on także sprawy z dziedziny filozoficzno-psychologicznej, ale raczej marginesowo. Nie są to bowiem sprawy dla historyka.

Sprawy stosunków polsko-żydowskich oraz ich tragiczny koniec, zarówno w czasie okupacji hitlerowskiej jak i okresie powojennym, z jego punktem kulminacyjnym 1968-69, będą jeszcze długo tematem dociekań uczonych i propagandy masowej. Wątpliwe jest natomiast czy uda się tu dojść do zgodnych wniosków. Możliwe jest jednakże, że trwający spór na ten temat, już obecnie zaciętrzewiony, przybierze jeszcze bardziej irracjonalny charakter. Albo może nawet będzie na odwrót.

Autor porusza w książce, aczkolwiek nie jako jeden z głównych tematów, dwie sprawy. tj. problem małej asymilacji Żydów w Polsce, czynnik niewątpliwie komplikujący wspólną samoobronę polsko-żydowską pod okupacją hitlerowską, oraz problem żydowskich sympatii dla komunizmu i ZSRR, które, zwłaszcza po wkroczeniu Armii Czerwonej do części Polski we wrześniu 1939 r., przybrały nawet już otwarcie antypolski charakter. Porusza też trzeci problem, raczej marginesowo i w przypisach, tj. moralnych pryncypiów w obliczu zagłady.

Rozpatrzmy te sprawy po kolei i raczej w kategoriach filozoficzno-psychologicznych.

Sprawa asymilacji mniejszości narodowościowych jest sprawą ogólnoswiatową i bynajmniej nie polską tylko i nawet nie antyse-

Ciąg dalszy na str. 3

## PROPOZYCJA

mobilizacja wojsk na granicy z Koreą Południową, skoro ma dojść do spotkania między przywódcami obu państw?

Gospodarka południowo-koreańska jest dynamiczna, czterokrotnie przewyższa dochód Korei Północnej; za dwa lata w Seulu odbędą się kolejne Igrzyska Olimpijskie. Wielu Koreańczyków jest przekonanych, że ich północny sąsiad zaatakuje jeszcze przed Olimpiadą.

Obserwatorzy wojskowi są zdania, że zmasowanie wojsk północno-koreańskich na granicy uniemożliwi Korei Południowej ogólną mobilizację, gdyż nie wystarczy na to czasu. Wojska komunistyczne mogą zatem śmiało przedrzeć się przez obronę koreańską i amerykańską, zanim mogłyby nadejść posiłki amerykańskie. Zajęcie odległego o 40 mil od granicy Seulu nie stanowiłoby większego problemu. Czy w takiej sytuacji należy ludzić się, że Korea Północna ma szczerą intencję prowadzenia pokojowego dialogu, czy też kamufluje w ten sposób swoje prawdziwe zamierzenia?

## ZAPOMNIANY HOLOCAUST

Dokończenie ze str. 1

micką. Mniejszości narodowe, zwłaszcza te, które nie wykazują chęci asymilowania się z większością, a jeśli są w dodatku materialnie lepiej sytuowane, nie są nigdzie lubiane. Takich wynaradawia się na siłę, albo, niestety, pozbywa się ich. Prusacy wynaradawiali Polaków na różne sposoby. Pamiętajmy, że armia Fryderyka Wielkiego w połowie składała się z Polaków. Potem stali się zawziętymi Prusakami i Niemcami.

Turcy wyróżnili ok. 2 miliony Ormian i nawet nadal nie chcą się do tego przyznać. Indonezyjczycy też wyróżnili masę Chińczyków w latach 1960-tych, a zjednoczony Wietnam komunistyczny wygnał niemal wszystkich Chińczyków do komunistycznych Chin.

Co tu dużo mówić, demokratyczni Amerykanie wynarodowili Indian, albo zagnali ich do rezerwatów, gdzie też zresztą ich wynarodowili.

Sprawa Żydów w Polsce, największego ich skupiska w diasporze, rozwijała się w ciągu 700 lat w kierunku raczej zachowania swojej odrębności, a nie asymilacji. Wcześniej czy później musiało to doprowadzić do jakiegoś dramatycznego końca. Żydzi w Polsce nie byli nawet mniejszością narodową. To był po prostu odrębny naród, nawet z niektórymi instytucjami przeniesionymi obecnie do Izraela.

Ze Żydzi chcieli być narodem, nie można mieć o to do nich pretensji. Gdybym się urodził Żydem w Polsce, to prawdopodobnie chciałbym nim zostać do końca, a nie asymilować się z Polakami. Niemniej jednak musiały stąd wyniknąć jakieś konsekwencje i wyniknęły. Nie z winy Polaków, a hitlerowskich Niemców. Duńczycy mogli próbować ratować 5 tys. zasymilowanych Żydów duńskich, zwłaszcza w sielankowej tam sytuacji okupacyjnej. Polacy sterroryzowani przez Niemców nie mogli uratować 3 mln Żydów. Było to fizycznie niemożliwe, a psychicznie Polacy nie byli nawet do tego przygotowani. Żydów bowiem nie uważano w masach za Polaków i o to do Polaków pretensji mieć nie można, gdyż również sami Żydzi w swej większości za Polaków nie uważali się także. Wiadomo jest natomiast, że w warunkach walki o przetrwanie więzi emocjonalne są tu decydujące. Na ogół ograniczają się one do kręgu rodzinnego, najbliższych znajomych, a dopiero potem religijnych i etnicznych. Hasło "Za Naszą i Waszą" jest

Pamiętam doskonale wybuch wojny niemiecko-sowieckiej i pamiętam wielkie nadzieje Żydów na wkroczenie Armii Czerwonej. Pamiętam też jednak, że Polacy, a wtedy już znający brutalność okupacji niemieckiej, na wkroczenie takie nie czekali. Raczej życzyli obu stronom wykrwawienia się i cieszyli się tylko z zażartych bojów pomiędzy dawnymi sojusznikami przy rozbiórce Polski.

Ten właśnie fakt odegrał olbrzymią rolę w nienarodzeniu się żadnego poważniejszego frontu samoobrony polsko-żydowskiej przeciwko nazistowskiemu Niemcom.

Wreszcie jest owa trzecia sprawa, sprawa pryncypiów moralnych w sytuacji skrajnego upodlenia.

Żydzi, nie bez racji zresztą, uważają czyny własne w gettach czy obozach śmierci, choćby były najbardziej niemoralne, za rozgrzeszone. W warunkach bezwzględnej walki o życie wszelkie hamulce moralne mogą bowiem nie działać. Istotnie, ludzie tak w swej masie postępują. Walczą przede wszystkim o własne życie. Tylko jeszcze matki z reguły walczą o życie dziecka przede wszystkim. Inni są mniej chętni do umierania za kogoś. W przypadku ratowania Żydów przez Polaków, autor w sposób bardzo przekonujący dowodzi, że żaden zryw powstańczy Polaków ratunku takiego Żydom by nie przyniósł. Byłby to krok samobójczy. W sumie także bezmyślny, aczkolwiek może byłby to czyn piękny. Danie jeszcze kilku pistoletów Warszawskiemu Getto, też nic by tu nie zmieniło. Sprawa była i tak beznadziejna.

Pozostaje jednak sprawa samej ilości przechowywanych Żydów, bo wszystkich przechować nie można było w żadnym przypadku.

Czy Polacy przechowali za mało Żydów? O ile za mało? Na to pytanie **nie można** naukowo odpowiedzieć. Polacy walcząc o swoje własne życie, a za przechowywanie Żydów karano śmiercią, mogli równie dobrze **nikogo** nie przechowywać. Polacy nie byli przez nikogo przechowywani i nie wiadomo, czy kto inny, z Żydami włącznie, próbowałby ich ratować, gdyby oni znaleźli się w sytuacji żydowskiej. Śmiem wątpić, czy znaleźliby się tacy bohaterowie. Fakt, że Anglicy i Francuzi wypowiedzieli o Polskę wojnę Niemcom, nic jeszcze nie oznacza. Z pomocą Polakom nie przyszli i tak. Gdyby Hitler ich potem nie atakował, to w ogóle może zapomnieliby o wypowiedzi

trudne p  
naszym p  
wski, jak  
nie istnie  
czy solid  
znaleźli s  
istnieje  
PRL, moż  
łania w r  
mowaneg  
zeli reżim  
ście myśl  
dialogu z  
stwem, a  
wypowied  
jeszcze w

Czy w  
Ochrony  
okazuje  
listu. do  
otrzymują  
biura za  
\$50,000  
gwaranto  
nadeśles  
może kw  
Social S  
potrzebuj  
wielką inv  
wartości  
Mam ki  
\$180,000  
otrzymyw  
jeżeli już  
chronić?  
owych za  
zapracow

Wspom  
cie złotą  
obecną p  
kartę S.S  
emigrantó  
plastykow  
niemożliw  
wasza ka  
na przy k

Tego ju  
kontroli w  
karty, to  
drugie —  
jest obec  
Po trzeci  
Security,  
stracja So

Na koni  
dowód toz  
tanie i r  
tożsamoś  
niebawem  
łatwo o ty

Inna kor  
w sprawie  
Security, k  
roku setki  
biura Soci  
ważne jes  
wykazuje

sce nie byli nawet mniejszością narodową. To był po prostu odrębny naród, nawet z niektórymi instytucjami przeniesionymi obecnie do Izraela.

Ze Żydzi chcieli być narodem, nie można mieć o to do nich pretensji. Gdybym się urodził Żydem w Polsce, to prawdopodobnie chciałbym nim zostać do końca, a nie asymilować się z Polakami. Niemniej jednak musiały stąd wynikać jakieś konsekwencje i wyniknęły. Nie z winy Polaków, a hitlerowskich Niemców. Duńczycy mogli próbować ratować 5 tys. zasymilowanych Żydów duńskich, zwłaszcza w sielankowej tam sytuacji okupacyjnej. Polacy sterroryzowani przez Niemców nie mogli uratować 3 mln Żydów. Było to fizycznie niemożliwe, a psychicznie Polacy nie byli nawet do tego przygotowani. Żydów bowiem nie uważano w masach za Polaków i o to do Polaków pretensji mieć nie można, gdyż również sami Żydzi w swej większości za Polaków nie uważali się także. Wiadomo jest natomiast, że w warunkach walki o przetrwanie więzi emocjonalne są tu decydujące. Na ogół ograniczają się one do kręgu rodzinnego, najbliższych znajomych, a dopiero potem religijnych i etnicznych. Hasło "Za Naszą i Waszą" jest piękne, ale mało historycznie sprawdzalne. Za obcych umiera się niechętnie i jest to smutna prawda.

Druga sprawa, dotąd poza autorem raczej przemilczana w literaturze zachodniej, to sprawa żydowskiej kolaboracji z władzami sowieckimi w okupowanej Polsce po 17 września 1939 r. Problem ten nie doczekał się jak dotąd pogłębionych studiów i może z różnych względów studiów takich nigdy już nie będzie. Są tylko pewne przyczynkarskie wzmianki na ten temat.

Ale wielu z nas pamiętających II wojnę światową wie sporo na temat wspomnianej kolaboracji, a jeszcze więcej zna sprawę ze słyszenia. Nie jest tu nawet ważne ile jest prawdy w tego rodzaju zasłyszanych przekazach. Ważne było to, że w przekazy takie **wierzono**. Wykopywało to jeszcze większy rów nieporozumień między Polakami i Żydami, z niewątpliwą korzyścią dla Żydów. Polacy traktowali obu swoich okupantów jednakowo. Żydzi mimo wszystko nie, choć Sowietci zaczęli się później brać również za Żydów, ale o tym wielu Polaków w Guberni nie dowiedziało się nigdy, lub za późno.

przypadku ratowania Żydów przez Polaków, autor w sposób bardzo przekonujący dowodzi, że żaden zryw powstańczy Polaków ratunku takiego Żydom by nie przyniósł. Byłby to krok samobójczy. W sumie także bezmyślny, aczkolwiek może byłby to czyn piękny. Danie jeszcze kilku pistoletów Warszawskiemu Getto, też nic by tu nie zmieniło. Sprawa była i tak beznadziejna.

Pozostaje jednak sprawa samej ilości przechowywanych Żydów, bo wszystkich przechować nie można było w żadnym przypadku.

Czy Polacy przechowali za mało Żydów? O ile za mało? Na to pytanie **nie można** naukowo odpowiedzieć. Polacy walcząc o swoje własne życie, a za przechowywanie Żydów karano śmiercią, mogli równie dobrze **nikogo** nie przechowywać. Polacy nie byli przez nikogo przechowywani i nie wiadomo, czy kto inny, z Żydami włącznie, próbowałby ich ratować, gdyby oni znaleźli się w sytuacji żydowskiej. Śmiem wątpić, czy znaleźliby się tacy bohaterowie. Fakt, że Anglicy i Francuzi wypowiedzieli o Polskę wojnę Niemcom, nic jeszcze nie oznacza. Z pomocą Polakom nie przyszli i tak. Gdyby Hitler ich potem nie atakował, to w ogóle może zapomnieliby o wypowiedzianej przez nich wojnie. USA też nie wypowiedziały wojny Niemcom. To Niemcy wypowiedziały im.

Na dobrą sprawę więc, **nikt** nie ma prawa Polakom zarzucać, że w swej masie cofali się przed ratowaniem Żydów. Cena bowiem była zbyt wysoka, a instynkt samoobrony jest silniejszy niż różne pryncypia moralne.

Innymi słowy, to, co uczynili Polacy dla Żydów, idzie na ich plus, a to, co nie uczynili **nie może** być uważane za ich minus. Nie mają do takich sądów prawa zwłaszcza ci, którzy sami dla Polaków nie uczynili nic, albo nawet zajęli w pewnym momencie postawę antypolską.

Tak czy owak książka jest wspaniała i każdy Polak **powinien** ją mieć na swojej półce. Chwała prof. Lukasowi za jego wspaniałą pracę! A że do wielu nie przemówi ona i tak, to już inna sprawa. Smutna zresztą i dla Polaków niesprawiedliwie krzywdząca.

**Zdzisław Rurarz**

\* "Forgotten Holocaust — The Poles under German Occupation 1939-1945" by Richard C. Lukas, University Press of Kentucky, Lexington, KY 40506, \$24.00

otrzymywać mies  
jeżeli już ktoś c  
chronić? Na koni  
owych zasiłków.  
zapracowało zgo

Wspomniany li  
cie złotą wyłacz  
obecną papierov  
kartę S.S., to m  
emigrantów (ille  
plastyczną Soc  
niemożliwe praw  
wasza karta papi  
na przy kasowan

Tego już za w  
kontroli w kraju, a  
karty, to nie jest  
drugie — jak ws  
jest obecnie niez  
Po trzecie — n  
Security, ale mo  
stracja Social Se

Na koniec — |  
dowód tożsamoś  
tanie i nie wy  
tożsamość przy  
niebawem otrzyr  
łatwo o tym prze

Inna korzyść o  
w sprawie wasz  
Security, które p  
roku setki tysięcy  
biura Social Sec  
ważne jest, aby  
wykazuje dokła  
jakieś błędy, to n

To mi się pod  
wielokrotnie podł  
danych w naszy  
mogą być popełn  
się bowiem jest r  
najmniej.

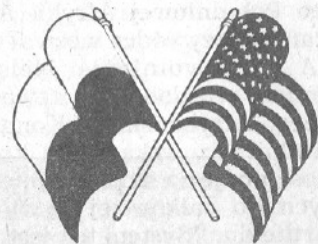
Dla przypomni  
biurach bez zadn  
chronić to może  
wymienionych je  
sprawie zmian pr  
zostanie "areszt  
konta Social Sec

List wspomina,  
prawodawstwa w  
nic nowego ich i  
czynie ze swego  
traktuje swoją p  
nie monituje i z  
Social Security. (

na uczynienie z r  
nego na świecie.  
Na zakończen  
Security wyjaśni  
połączone z rząd  
Zanim zakońc  
poinformowała, ż  
wyjaśniła, iż wysy  
oferowanych "śv  
wygrania \$50,000  
Vegas...

TÓRY CIĘ WYWIÓDŁ Z ZIEMI ROSYJSKIEJ... GRENLANDIA JEST WAŻNA WOLĘ NIE JEŚĆ  
I POLAKÓW CO ZROBIĆ Z RPA? MINISTER W CZAPCE BŁAZEŃSKIEJ  
USTĘPSTW WĘGIERSKI SPOSÓB 113LAT W SŁUŻBIE POLONII BESTSELLERY 1985

# GWIAZDA POLARNA



*Solidarność*

Kanadzie \$1.25  
ISSN 0740-5944

*"ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ"*  
PUBLISHED AND PRINTED IN STEVENS POINT, WISC.

No. 31 Rok 78 Sobota, 2 sierpnia 1986

*"Nie ma chleba bez wolności"*

# AWDA — NADZIEJA PRZYSZŁOŚCI